

# SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

WOLNI I SOLIDARNI

WOLNI I SOLIDARNI



PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA Nr 23/142, cena 10 zł  
Dwutygodnik, wydanie A 23 listopada—7 grudnia 1986 r.

W listopadzie br. rozpoczęła się w Wiedniu kolejna helsińska konferencja. Potrwa ona co najmniej do wiosny 1987 r. Już pierwsze wystąpienia delegatów państw demokratycznych i komunistycznych, w tym USA i ZSRR, potwierdziły odmienne pojmowanie pojęć: „współpraca”, „bezpieczeństwo”, „prawa człowieka” przez rządy tych państw. Naszą ocenę wyników KBWE w Helsinkach z 1975 r. prześlemy w jednym z najbliższych numerów. Tu dajemy głos Anatolowi Marzenko — współpracownikowi rozpedzonej „Grupy Helsińskiej” w Moskwie, skazanemu w 1981 r. na 15 lat łagrów. Przytaczamy za wychodzącym w Berlinie dwutygodnikiem „Pogląd” nr 17 z 8 X 86, fragmenty listu A. Marzenki do uczestników konferencji w Wiedniu: red.

Moi Panowie! Reprezentujecie państwa, które 11 lat temu podpisały międzynarodowe porozumienie o przestrzeganiu praw człowieka zagwarantowanych wcześniej przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Chciałem wyjaśnić, że w moim kraju tzn. w Związku Sowieckim prawa te są łamane w sposób cyniczny...

Kiedyś zostałem dodatkowo ukarany za zdrzemnięcie się w ciągu dnia. W nocy nie mogłem spać ze względu na przenikliwe zimno... Było to w grudniu 1983 roku. Skuto mnie a następnie uderzano moją głową o betonową podłogę, aż do utraty przytomności. Doznałem wstrząsu mózgu. Od chwili pobicia do dzisiaj miewam często mdłości i omdlenia. Odczuwam różne bóle w tyle głowy i miewam halucynacje. By nie nadać rozgłosu sprawie zostałem przeniesiony z obozu do więzienia o niezwykle ciężkim reżymie. W ciągu 2 lat nie

miałem ani jednego widzenia z rodziną. ...Od dnia dzisiejszego, tj. od 4 sierpnia rozpoczynam strajk głodowy, który zamierzam kontynuować, aż do dnia zakończenia Waszego spotkania w Wiedniu. Żądam:

1. Zakazu prześladowania więźniów politycznych (tortury, karcer, wystawianie na mróz, ograniczanie racji żywnościowych, wstrzymywanie widzeń itp.).

2. Podania do publicznej wiadomości faktu torturowania mnie w grudniu 1983 roku oraz ukarania winnych.

3. Natychmiastowego widzenia z rodziną.

Proszę Was, moi Panowie, o poparcie dla moich naprawdę niewygodowanych żądań, oraz abyście żądali pełnej amnestii dla więźniów politycznych w Związku Sowieckim.

Czistopol, 4 VIII 1986 A. Marzenko

Poniżej przedrukujemy końcową część wywiadu z Władysławem Frasyniukiem, opublikowanego przez „Z dnia na dzień” — Dodatek Publicystyczny nr 1, listopad 1986 r.

Pytanie: Czy widzisz możliwość powołania Rady we Wrocławiu?

Odpowiedź W. Frasyniuka: ...Nie wydaje mi się konieczne powoływanie rady „S” w naszym mieście w najbliższym okresie. Konieczne natomiast jest, jak sądzę, co innego. Otóż Polska znajduje się dzisiaj w obliczu bardzo groźnego problemu: coraz gorszych warunków duchowego i biologicznego przetrwania narodu. I nie ma nic ważniejszego niż ta rzeczywistość. Nasz kraj umiera. Uderzyło mnie to z przerażającą oczywistością gdy wyszedłem z więzienia. Widać to na każdym kroku. Dlatego musimy opracować i skupić się wokół takich działań bieżących, które zatrzymają ten straszny proces. Nie będzie to proste, ale próbujemy z wieloma działaczami taki program stworzyć.

Pyt.: Mam wrażenie strasznego bałaganu w Związku...

Odp.: To nie Związek „bałagani”. To sytuacja jest nieklarowna. I w tej niełatwej, nieprzejrzystej sytuacji — takiej dozowanej „miniodwilży” — działacze w całym kraju usiłują zrobić to, co uważają za słuszne: przeć na różne sposoby ku społecznemu pluralizmowi.

Pyt.: Kto jest dla Ciebie najwęższą władzą w „Solidarności”?

Odp.: TKK z Lechem Wałęsą. —Dziękuję za rozmowę.

W. Frasyniuk: A ja pragne, przy tej okazji, podziękować z całego serca wszystkim Wrocławiakom i Dolnoślązacom, za okazywaną mi pamięć i pomoc. Tam, za murami, było to dla mnie bardzo ważne. Ale ważne jest i teraz, gdy tu wśród Was się poruszam.

CZYTELNIKU! Proszę podziemną odstępować tym, którzy jej nie mają. Rozmawiaj z kolegami o problemach poruszanych na naszych łamach.

### NASZA POLEMIKA ZE ZBIGNIEWEM BUJAKIEM

Pismo Międzyzakładowego Komitetu Koordynacyjnego w Warszawie „Wola” zamieściło w nrze 32/198 z 13 X 86 rozmowę ze Zbigniewem Bujakiem. Jest ona dla nas szokująca, ze względu na połączenie treści z osobą Z. Bujak mówi tak, jakbyśmy, my — polskie społeczeństwo, już wygrali batalię o „Solidarność”, o wpływ na gospodarkę, na losy kraju. Gdy redaktor „Woli” próbuje oponować: „To wszystko może się powieść dopiero w tym momencie, w którym Związek okrzepnie...”, Bujak pyta: „Nie sądzisz, że Związek jest krzepki?”

Wywiad jest obszerny (przekracza objętość nru „SW”), żeby jednak Czytelnicy mogli sami wyrobić sobie zdanie, przytaczamy poniżej kontrowersyjne fragmenty wypowiedzi Z. Bujaka (pytania pomijamy):

...W nowej sytuacji znalazł się Związek, jest przed ogromną szansą, jest na drodze do legalnej działalności. Ten okres bardzo mi przypomina pierwsze tygodnie po Sierpniu 80 roku. Muszę powiedzieć, że wtedy byłem bardziej niepewny losu Związku w najbliższej przyszłości, niż teraz. Choc byc może okres legalizowania będzie dłuższy. Ale to chyba lepiej dla Związku. Sądzę, że Tymczasowa Rada „S” i RKW będą mogły funkcjonować i że to nie skończy się żadnymi aresztowaniami. Myślę, że szansa jawnego działania istnieje nie tylko na szczeblu krajowym czy regionalnym, lecz również na szczeblu zakładowym. (...)

...uwzględni, że Związek, pozostając związkiem zawodowym, ma bardzo szerokie pole działania. Tzn. nie będzie się ograniczał do spraw zakładowych, poziomu życia, płac itd., tylko będzie się zajmował w bardzo szerokim stopniu tym, co się nazywa polityką społeczną, polityką kulturalną czy polityką w najszerszym tego słowa znaczeniu. Uważam jedynie, że Związek nie będzie mógł nigdy wystąpić ze swoją związkową listą do wyborów. Czyli, że nie można „na bazie” Związku awansować w kategoriach politycznych. Można wyjść ze Związku i jako znany działacz związkowy startować w jakichś wyborach; podpierając się swoimi osiągnięciami w Związku, ale już raczej będąc na zewnątrz. I kiedy Związek mówi: „my nie chcemy władzy”, to oznacza to dokładnie to. Nie będziemy startować ze swoimi listami wyborczymi, ze swoimi kandydatami. (...)

...spodziewałem się, że to może nastąpić w takim trybie. Ze nagłe władza już musi zrobić jakiś krok, musi się jakoś ratować. Jest pod naciskiem i okazuje się, że jedyną siłą polityczną, z którą się musi zacząć dogadywać, której musi zacząć ulegać, to właśnie jesteśmy my. I tak się stało. Niekoniecznie akurat od strajku musiało się to zacząć. (...)

...Jedni mówią, że władza nie przełknie nazwy „Solidarność” — ja uważam, że przełknie i to bez większego bólu dla siebie, choć będzie pewnie krzyżować. (...) I wydaje mi się, że tylko od nas zależy, jak daleko tę granicę swobód posuniemy. Oni oczywiście będą ją chcieli ustawić jak najkorzystniej dla siebie. Nie ma co spekulować — tylko tworzyć fakty korzystne dla Związku. (...)

Zaczynamy od gospodarki — to jest temat numer jeden. Gospodarka w połączeniu ze sprawami rolnictwa. Nie wiem, czy istnieje jeszcze jakakolwiek szansa reaktywowania Fundacji, ale jeśli tutaj można by było jeszcze coś zrobić, to uważam, że należy. (...)

Dawid Warszawski w „KOS-ie” nr 104 z 3 XI 86 w artykule „Przepychanka” tak komentuje ten wywiad Bujaka: „...Być może, Zbyszek Bujak wie coś, czego my nie wiemy i co zasadniczo zmienia obraz całej sytuacji. Być może że iż wiedza ta musi pozostać ukryta z jakichś względów związanych z polityczną grą. Póki co jednak, oceny sformułowane przez Przewodniczącego RKW znajdują się w głębokiej rozbieżności ze znanymi mi ocenami i nastrojami panującymi wśród działaczy Związku...” „My powiemy ostrzej. Wolno Zbigniewowi Bujakowi mieć prywatny zbiór związkowych życzeń, ale nie powinien występować z ni-

...wyciągnęliśmy to wszystko, co przygotowaliśmy w okresie legalnej działalności. Program dotyczący budownictwa mieszkaniowego mamy gotowy i możemy o nim już rozmawiać. Inne programy — dotyczące funkcjonowania służby zdrowia, szkolnictwa, oświaty — mamy gotowe. Czasami trzeba będzie rozmawiać o nich w innej skali, np. tylko w skali regionu. Projekty reformy całego ustawodawstwa w różnych dziedzinach też mamy gotowe. Siegamy zatem po ludzi, sięgamy do gotowych materiałów i możemy przystępować do rozmów na te tematy. Nie bardzo tylko wiadomo, na jakim forum miałyby się to odbywać. Tu musimy po prostu poczekać. (...)

...Czy oni mogą powtórzyć 13 grudnia? W tym klasycznym stylu? Moim zdaniem już nie. Wtedy zrobili krok najszybszy, jaki zrobić mogli i na powtórkę szans nie mają. Czego więcej mielibyśmy się w tym kraju jeszcze bać? (...)

...jeżeli nawet całą tę sytuację i wydarzenia oceniać jako uzyskanie jakiegoś kompromisu, to jest to kompromis na naszych warunkach. (...)

...Tak, jak my, przygotowując „kroki” krajowe, regionalne, już myślimy o tym, z jakimi propozycjami wychodzimy, co chcemy powiedzieć o gospodarce, o rolnictwie, o budownictwie, o wyżywieniu itd., tak samo na poziomie zakładu „S” musi dobrze wiedzieć, czego chce. Tu „S” ma oczywiście do dyspozycji samorząd, który powinien o tej chwili rzeczywiście zakładem rzadzić. To, co trzeba natychmiast wymusić na drugiej stronie, to bardzo mocne poszerzenie pola niezależności i samorządności zakładu. Związek musi być na skutki czegoś takiego przygotowany. Może za wcześnie o tym mówić, ale wiadomo, że w zakładach są przerosty — administracyjne i nieadministracyjne, że to wszystko, gdy zaczynamy walczyć o dochodowość zakładu, o rynek, są to rzeczy, o których Związek musi inaczej myśleć. (...)

...Obecnie trzeba się liczyć z tym, że być może otworzą się możliwości powrotu (chodzi o emigrację post-solidarnościową — przyp. red. SW). Należy wtedy robić wszystko, żeby tych ludzi przyjąć z całym ich dorobkiem ekonomicznym i naukowym. Powiem cynicznie, że będziemy przyjmować tym lepiej, im on będzie wyższy. Kto wyjechał, umiał się dorobić i ma zamiar wracać, to przynajmniej się sprawdził. Wszyscy ci, którzy uciekli na zasadzie: tu im źle, tam im będzie lepiej, i nic nie osiągnęli, oczywiście, wracać mogą, ale specjalnie nie tawani nie będą. (...)

30 XI br. o godz. 13 w 156 rocznicę Powstania Listopadowego, odprawiona będzie msza św. w kościele przy Al. Pracy we Wrocławiu w intencji pracowników PTHW, WROZAMET, ZPUT (Incoj i ich rodzin).

mi publicznie, bo w ten sposób robi ludziom wodę z mózgu. „Ten okres” nie przypomina tygodni po Sierpniu '80. Nie zanoszą się na powracającą falę, tych którzy wyemigrowali – emigrują nowi. Związek wcale nie jest krępki a jego podziemne i jawne struktury niewiele mogą. Komuniści puszczili więźniów politycznych, ale trzymają całą władzę polityczną i gospodarczą. Wałęsa: „my nie chcemy władzy”, lecz „Solidarność”, taka jaka była między Sierpniem '80 a grudniem '81 reprezentowała siłę i pewien rodzaj władzy – niestety, teraz nie reprezentuje. Aby społeczeństwo znów mogło w ręce wybranych przedstawicieli złożyć choćby ułamek władzy, jak to miało miejsce w czasie tamtych 16 miesięcy, konieczny jest znacznie większy nacisk na rząd PRL i jakiś przełom. Przywódcy Związku, tacy jak Z. Bujak, są po to, żeby ten nacisk organizować, gdy potrafią – to jawnie. Nie wolno im jednak przedstawiać swoich chęci jako rzeczywistości, gdyż wprowadzają w błąd opinię publiczną w kraju i zagranicą.

Bujakowi i podobnym myślącym dedykujemy, ku przestrodze, poniższą powiastkę:

**NOWY FOLWARK ZWIERZĘCY**

Groźna grudniową nocą Wilk, Lis i Knur ogłosili Stan Pokojowy. Wszystkim zwierzętom, prócz niektórych, zagwarantowały bezpieczeństwo, normalizację oraz ład i porządek. Nikt nie zaprzeczy, że takie zasady współżycia są o wiele lepsze niż chaos i anarchia.

A jednak krnąbrne zwierzęta nadal zbierały się w stada i odbywały podejrzone rykowiska. Borsuki i króliki chowały się w jamach. Samy wstyd powiedzieć, knuły. Zajęce podzieliły się ideowo. Jedne pod dyktando zajęczych serc potoczyły uszy po sobie, inne pognały hen – za siódmą miedzę, prosząc o azyl w krajach egzotycznych drapieżników, będących zresztą na wymiaru wskutek działania Niezłomnego Prawa Puszczy, które wymyślił brodaty łesniczy z Rewiru.

Trwał zadziwiający urodzaj grzybów i żółtoci, jagód, pędaków i ptasich jaj, więc Lis, Knur i Wilk jakos się wyżywiły, a nawet rosły w siłę i żyły coraz dostatniej. Jednak zwierzęta płowa i wszelkie gryzonie, zamiast zautać Lesnej Nomenklaturze, nadal podgryzały korzenie, ryły, pokazywały zajaczka, zaś króliki nwały wnyki.

Żeby skrócić anarchię Lis zakradał się do nor i wyciągał borsuki winne destabilizacji oraz króliki uprawiające demontaż. Osadzono je w mrocznych ostępach lasu, za kolczastymi jeżynami. Dzięki temu stopniowo postępowała normalizacja i każdego lata ogłaszano częściową amnestię.

Ale to pomagało niezabardzo. Na brzozonej korze ciągle ktoś wydrapywał wrogie hasła, np. „Chcemy tura a nie knura”, mimo że tury wygrywały w feudalizmie.

Wilk z owanym Lisem, po konsultacji z Wielkim Misiem, pogonili więc twardogłowego Knura, żeby nie przeszkadzał w ogólnopuszczarskim porozumieniu. Następnie indywidualnie rozpatrzyli akta zwierząt-maciel i zbiorowo wypuścili je z mrocznych jarów na słoneczne polany. Z resztą fauny Lis odbył rozmowy ostrzegawcze.

Powstała wielka radość. Ptaki rozchwiergotały się, że teraz da się pozyc ze trzy miesiące, póki Lis z Wilkiem nie zaczną nowych polowań.

Wilk wyprawił się w dalekie bory, żeby zebrać pochwały, zaś Lis obmyślał, rozliczne obietnice, o których aż huczało w kniei.

Po pierwsze – że, króliki i samy mogą się ewentualnie znów łączyć w samorzadne stada na szczelbu zagajnika.

Po drugie – że powstanie Najwyższa Rada Doradcza Naczelnej Rady Lasu, do której mogą wejść nawet jelenie, o ile zrzucą rogi.

Po trzecie – że na kilku małych brzoźkach każdy będzie mógł sobie skrobać pazurkiem co tylko zechce, byle to było ogólnie pozytywne.

Po czwarte – że w najbliższych wyborach nastąpi pełna demokracja, bo każdy będzie mógł dać głos za Wilkiem, albo za Lisem.

Po piąte – że paragraf o karaniu siewców niepokoju liberalizuje się na paragraf o ściganiu sprawców zamętu.

Cały las rozjaśnił się od wiary i nadziei. Zajęce kicały prosto do Lisa i wyrażały swe oburzenie na borsuki, które zbyt wolno wypełzały z jam. Samy brykały z radości, że idzie ku pluralizmowi i poparty Patriotyczny Ruch Odnowy Natury. Króliki zmieniły nazwę na „generaliki”. Jelenie ogłosili, że trzeba iść na consensus między zwierzętami, a jedna tania zaczęła nawet koabiterację z Wilkiem.

Po roku Wilkowi znudziła się tania, przeto ją zjadł. Lis rozżył się, bo zajaczki same wskakiwały mu na ząbki. Knur powrócił z placówki dyplomatycznej. Rozejrzał się, chrząknął i ogłosił Dyktaturę Zwierząt Naczelnych i Kierowniczych, co nie spotkało się z najmniejszym nawet sprzeciwem Najwyższej Rady Doradczej, której zresztą w ogóle nie zwołano.

W ostatnich wyborach Knur zdobył 100% głosów.

(Dzordż Ortel)

(Przedruk za PWA nr 36, 9 XI 86)

**LIST DO REDAKCJI „TYGODNIKA MAZOWSZE”**

TM” w numerze 186 z 5 XI 86 pisze, że „spekulacje na temat konfliktu TKK – TR „S”... wręcz absurdalną postać przybrały... w pismach Solidarności Walczącej... Omawia i przytacza cytaty z „Solidarności Dolnośląskiej”, „Wiadomości Bieżących”, Redakcja „TM” nie wydrukowała, przestanego jej oświadczenia naszej organizacji pt. „Nasze stanowisko” („SW” nr 20) podpisanego przez Kornelę Morawieckieję i Andrzeja Kołodzieję, gdzie powstanie TR „S” zostało przyjęte życzliwie. Teraz tendencyjny dobór cytatów ma świadczyć o nieodpowiedzialności prasy SW. Lecz w sytuacji ostatniego „trzęsienia ziemi” wywołanego przez cały ciąg nagłych i często sprzecznych posunięć i wypowiedzi Lecha Wałęsy, przywódców i doradców Związku, jedno co można zarzucić redaktorom naszych pism to to, że próbują samodzielnie oceniać aktualne wydarzenia i wątpliwościami dzielić się z czytelnikami. W „TM”, nies-

tety brak i samodzielności i wątpliwości (te pojawiły się dopiero, cytowane za innymi pismami, w tymże 186 numerze).  
Redakcja

**GŁOSY I ODGŁOSY** . xx. Rząd St. Zjednoczonych dostarcza broni terrorystom! Niewiarygodne. Prezydent Reagan przyznał, że do Teheranu poleciały jakieś dostawy części zamiennych do samolotów przekazanych w latach 70-tych szachowi. Równocześnie kilku zakładników - obywateli amerykańskich zostało uwolnionych w Libanie. Przetrzymywali ich muzułmańscy fundamentaliści związani z reżimem w Iranie. Prezydent twierdzi, że jedno z drugim nie ma nic wspólnego. Trudno w to uwierzyć. Obawiamy się, że tym razem mentalność-kupiecka wzięła górę nad racjami moralnymi i dalekosiędnym interesem Ameryki.

xx 2 XI br. w kościele w Podkowie Leśnej, gdzie proboszczem jest ks. Kantorowski, miała miejsce uroczystość wmurowania Tablicy upamiętniającej martyrologię Węgrów przed 30 laty. Na mszę przybyła delegacja Węgrów. Tablice ufundowała i uczestniczyła w akcie wmurowania warszawska-Grupa SW.

W poprzednim nrze pisaliśmy o akcji wieszania transparentów - odbyła się ona 29 X a nie jak podaliśmy 24, tego dnia natomiast członkowie i sympatycy SW wręczyli Węgom przybyłym do Sali Kongresowej na koncert Jazzowy dwujęzyczne ulotki (po polsku i po węgiersku), które też rozrzucili podczas trwania koncertu.

xx 1 listopada br. na cmentarzu w Nowym Targu usypano symboliczny grób ofiar kolejnych polskich przełomów. Przed tym grobem - symbolem przez cały dzień trzymała wartę młodzież ze szkół średnich.

xx 10 XI br. w 6 rocznicę rejestracji NSZZ „S” odbyła się w Warszawie krótka manifestacja młodzieży zorganizowana przez NZS UW. Kilkadziesiąt osób przeszło z transparentami „S” ul. Rutkowskiego. Skandowano prosofilarnościowe hasła i rozrzucano ulotki wzywające do udziału w dniu następnym w obchodach 68 rocznicy odzyskania niepodległości. Milicja nie interweniowała. Po dojściu do Nowego Świata pochód rozwiązał się. (PWA, 37)

xx 11 XI br. po uroczystej mszy w Katedrze Warszawskiej utworzył się pochód. Skandowano: „Niepodległość”, „Solidarność”, „KPN”, „Afganistan”, „Zbyszek Bujak”, „Lech Wałęsa” i in. Milicja obstawiająca gęsto okolice Starówki próbowała rozproszyć pochód dzieląc go na grupy. W końcu kordonek odgrodził drogę na Plac Zwycięstwa, przepuszczono tylko kilka osób, które złożyły kwiaty. Pojedyncze osoby zatrzymano. (Za „TM”, 187)

xx Dr Lothar Herbst, poeta, pracownik naukowy UW, któremu grozi utrata wzroku i miał jechać na leczenie do kliniki w RFN, otrzymał ostateczną odmowę paszportu (od Min. Spraw Wew.). Zwrócił się ponownie do min. Kiszczaka pisząc m.in.: „Z ową decyzją odmowy wydania mi paszportu nie mogę się pogodzić, bowiem jest wyjątkowo złośliwą i ma charakter zwyczajnej represji. Od okresu internowania, podczas wielu późniejszych prób przesłuchań, gdzie najczęściej chodziło o moje poglądy polityczne, kilkakrotnie próbowałem wyłożyć na mnie decyzję wyjazdu na stałe. Nigdy nie chciałem tym naciskom ulec.” Słepcze - czemuż chcesz, by wzrok stracił Poeta?

xx W dniach 8-10 XI br. kilkutyśięcna dzielnica Świebodzic, Pełcznica była odcięta od wody. Mieszkańcy podejrzewają jakieś zatrucie, bo wcześniej dzieci cierpiały na biegunki a dorośli na bóle brzucha.

**KOMUNIKATY** 1. Gazeta zakładowa „Jednością Siłni” od numeru listopadowego br. będzie ukazywała się jako pismo Grupy zakładowej Solidarności Walczącej. Ag. Inf. SW  
2. Rada Społeczna Funduszu Wydawniczego udzieliła pomocy redakcji „Walki” w wysokości 200 tys. zł.

**DZIEKUJEMY** Mors-500, Wąsacz-200, Kazio-200, Zryw-1500, Od Babeli Zosi-1000, Zośka-6100, Chemik-5100, R. Swinoujście-1000, Wiktorcia-1000, Albert-1000, Wrzos-1000+kartka, Ul-żywność, Za papier: Strzelec, Tatuś, Ela, Wolni i Solidarni. N.Z.-154 \$, Czerwcowi za 50, Ryszardowi za R., Agnieszka S. za cz. m. p., Ryszardowi za sprzęt, Wandzie za sprzęt 8. S. Kluska - maszyna IBM, zszywacz, zszywki, zakup maszyny, materiały poligraficzne, Zaba? - dziękujemy Polakom w Norwegii, 400 fr dał Mirka, Staszka i Marka, Miecz-200 p.

13 listopada 1986 r. zmarł we Wrocławiu w wieku 91 lat

S. p. JAN MAKSYMILIAN SOKOŁOWSKI

- pułkownik dyplomowany, legionista I Brygady, uczestnik wojny 1920. W 1939 r. szef sztabu 35 Wilenskiej Dywizji Piechoty, dowódca Obszaru Wschodu ZWZ - Armii Krajowej, ps. „Trzaska”. Odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Partyzantów. W latach 1945-1946 więziony w Krakowie. Całe swoje długie życie podporządkował sprawie Ojczyzny, służąc Jej do końca.  
Cześć Jego Pamięci!

SW nr 23/142 zamk. 21 XI 1986 r. Wydaje Ag. Inf. SW Nakład ok. 20000